Nr. 30. Kraków, 25 Lipca 1902. Rok XIX.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie **12 Kor.**, półrocznie **6 Kor.**, dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie **8 Kor.**, w Królestwie Polskiem rocznie **5 rs.**, a państwie niemieckiem **8 marek**. Pojedynczy numer **24 halerze**.
Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.
Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.
Adres Redakcyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

TREŚĆ:

Kilka słów o rentowności gorzelni, przerabiającej łebki buraków cukrowych.

Statystyka wykazuje w naszym kraju 683 gorzelń, czynnych w kampanii r. 1899/900; w gorzelniach galicyjskich materyałem surowym są przedewszystkiem ziemniaki, kukurydza i zboże. Czy wogóle obecnie istnieje w kraju gorzelnia, przerabiająca buraki cukrowe nie wiemy. Z uwagi na obecne stosunki w cukrowarstwie pożytecznem będzie zaznajomić Szan. Czytelników „Tygodnika“ z rachunkiem rentowności gorzelni, przerabiającej, wprawdzie nie buraki cukrowe jako takie — ale łebki buraków. Gorzelnię tego typu zwiedziliśmy w czasie tegorocznej wycieczki naukowej Dublańczyków do Mezöhegyes.

W domenie Mezöhegyes wprowadzono uprawę buraków cukrowych przed blisko 20 laty. W r. 1883 wystawiono tamże pierwszą gorzelnię dla przeróbki buraków cukrowych na spirytus. Pomyślne rezultaty skłoniły dyrekcyę domeny do budowy i urządzenia następnych 6 gorzelń, z których jedna jest w związku z rafineryą i wolnym składem na spirytus zawartości 6000 hektolitrów. Gorzelnie te nie funkcyonowały w latach niskich cen spirytusu i przy równocześnie uzyskiwanych wyższych cenach za buraki cukrowe przez tamże wystawioną w r. 1889 cukrownię. Nawiasowo dodajemy, że właścicielem tej cukrowni jest jeden z królów cukrowarnianych Karol Stummer — groźny nieprzyjaciel naszego krajowego przemysłu cukrowniczego. Dyrektorem fabryki jest niemiec pruskiego pochodzenia — chemikiem czech — a wśród robotników zatrudnionych w cukrowni byli obok węgrów i niemców słowanie (słowacy).

Od r. 1889 w gorzelniach domeny Mezöhegyes przerabiają wyłącznie i stale łebki buraków cukrowych. Roczna produkcya buraków cukrowych wynosi w przecięciu około 550.000 q., a że łebki buraczane wynoszą od 20 do 25% całego buraka, przeto roczna przeróbka w gorzelniach tamtejszych wynosi 110.000—125.000 q. Łebki buraków odcinane przechowują w niskich niezbyt wielkich kopcach, okrywanych ziemią. Jak nas zapewniano na miejscu przy zachowaniu pewnych ostrożności, łebki w ten sposób przechowane nie psują się. Bieg przeróbki jest następujący: łebki po opłukaniu krają na skrawki, wysładzają w dyfuzorach, a sok zawierający od 6—8% cukru w małych kadziach fermentacyjnych zakwaszony 3% kwasem siarkowym poddają fermentacyi drożdżami piwnemi na pół prasowanemi. Ze 100 kg. łbów buraczanych uzyskują 5.6 litrów bezwodnego alkoholu. Ceny za bezwodny alkohol są zwykle o 1 koronę wyższe. Odpadkiem są skrawki, służące na paszę dla opasów.

Takie połączenie dwóch rodzajów przemysłu gorzelnianego i cukrowniANEGO — wpływa dodatnio na ostateczny rezultat. Łebek buraka, zawierający mineralne sole, utrudniające wydzielanie się cukru krystalicznego, dla gorzelni przedstawia wartość równą burakowi cukrowemu; przez odcięcie główki odstawia się do cukrowni mniejszą ilość, ale lepszego surowca, a równocześnie uzyskuje się surowiec (łebki buraka) do przeróbki na miejscu w gorzelni — przyczem i odpadek w środowisku gospodarstwa pozostaje na miejscu, bez przewożenia z kąd innąd.

Istnienie tego przemysłu warunkuje przedewszystkiem możność znacznej produkcyi buraka cukrowego na miejscu i jak u nas dałoby się wprowadzić ten przemysł w gospodarstwach blisko cukrowni położonych. Rozważna kalkulacya w każdym poszczególnym wypadku może wykazać opłacalność gorzelni, przerabiającej łebki buraczane na spirytus.

Dla oryentacyi podajemy poniżej zestawienie rentowności jednej z gorzelń w Mezöhegyes z kampanii 1901/1902. Gorzelnia ma kontygentu 960 hektolitrów — a wystawienie budynku i urządzenia fabrycznego kosztowało 68.362 koron.

Z powyższego zamknięcia rachunku wypływa, iż przy wydatku 5.6 litrów bezwodnego alkoholu płaci gorzelnia za 1. q. łbów buraczanych **1.6811** koron — przyczem za skrawki liczono **20** groszy za 1 q. Koszt produkcyi 1 hektolitra spirytusu wynosił ogółem **49** koron **30** gr. Pewne nieznaczne oszczędności w rubryce koszta ruchu przedsiębiorstwa, oraz niższe koszta budynku względnie chociaż w mniejszym stopniu i koszta urządzenia fabrycznego mogłyby wpłynąć korzystnie na ostateczny wynik przedsiębiorstwa.

Rozchód		Wydatki na 960 hl. Kor.	gr.	na 1 hl. K.	gr.
I. Koszta ruchu przedsiębiorstwa:					
1. Praca ludzi: 1 dozorca dziennie po 2·40×138 dni	331·20 Kor.				
1 maszynista po 3·—×138 dni	414·— „				
2 palaczy po 1·60×138 dni	441·70 „				
7 robotników po 1·40×138	1352·40 „	2539	20	2	64^{5}
2. Materyały pomocnicze: 552 kg. oliwy konopnej po 30 gr.	165·60 Kor.				
2760 „ drożdży . . . po 10 „	276·— „				
4140 „ kwasu siarkow. po 8 „	331·20 „				
2070 q. węgla . . . po 2 Kor.	4140·— „				
207 kg. nafty . . . po 38 gr.	78·66 „				
828 kg. oliwy zwykłej po 12 „	99·36 „				
drobne materyały dziennie 1 Kor.	138·— „	5228	82	5	44^{6}
3. Naprawa maszyn i t. p. ogółem	440·— „	440	—	—	45^{8}
II. Koszta budynku:					
25.872 koron 5% od kapitału	1293·60 „				
25.872 „ 2% na amortyzacyę	517·44 „	1811	04	1	88^{6}
III. Koszta urządzenia fabrycznego:					
42.490 koron od tego 5%	2124·50 „				
42·490 „ 5% na amortyzacyę	2124·50 „	4249	—	4	42^{6}
IV. Koszta rafinady:					
960 hektolitrów spirytusu po 4 korony	3·840 „	3840	—	4	—
Razem koszta ruchu i amortyzacyi kapitałów		18108	06	18	86^{1}
V. Materyał surowy:					
Za 17.388 q. łbów buraczanych po $1·68^{11}$ koron		29230	74	30	44^{8}
Ogółem		47338	80	49	30^{9}

Przychód	W gotówce uzyskano: Kor.	gr.
I. Za 960 hektolitrów bezwodnego spirytusu po 40 koron	38400	—
II. Bonifikacya od 960 hektol. spirytusu po 6 koron	5760	—
III. Premia wywozowa od 960 hektol. spirytusu po 1 K. 50 gr.	1440	—
IV. Przerobiono łbów buraczanych 17.388 q. co odpowiada 50% skrawków (krajanek) = 8694 q. po 20 gr.	1738	80
Ogółem	47388	80

Dublany, w lipcu 1902 r.

Dr. Stefan Pawlik.

Międzynarodowy konkurs hipiczny w Turynie.

Napisał
Stefan Bojanowski.

(Ciąg dalszy).

W poniedziałek 9 czerwca nastąpił początek konkursów, na które zjechało i zebrało się świetne towarzystwo panów i wiele dam z Włoch, Francyi, Austryi i Rosyi, a nawet i z Niemiec. Trybuny, loże i amfiteatr, nader gustownie zielenią, flagami o barwach różnych narodowości i świeżymi kwiatami bogato przybrane, zaledwie pomieścić mogły 14-to tysiączną publiczność przybyłą na „Piazza d'Armi“ wspaniałymi przeważnie ekwipażami, między którymi cztero a nawet sześciokonne mail-coach'e i breaki, wyróżniały się elegancyą uprzęży i liberyi, oraz pięknością karosyerów. Ogólnie zwracały na siebie uwagę masywne, a przy tem wytworne oficerskie breaki, pozaprzągane w cztery wspaniałe artyleryjskie konie w chomątach wojskowych i z żołnierzami na kozłach.

Na trybunach, zaszczycając swoją obecnością turnieje, zajęli miejsca: J. K. W. Książę d'Aosta, Hrabia Turynu, Książę Genui, Księżna Elżbieta Windisch-Graetz z małżonkiem, Księżniczki Orleańskie Lätitia i Ludwika i t. d., oraz świat dyplomatyczny i delegaci europejskich mocarstw.

Chociaż dzień cokolwiek chłodny i pochmurny nie bardzo do tego zachęcał, to jednak toalety dam były wspaniałe i nader wytworne. Kostyumy były przeważnie wełniane, a w pierwszym rzędzie reprezentowane przez toiles de l'aine, voiles i etaminy gładkie lub ze szlakiem, naśladującym ażurową wstążkę z grubej kanwy, zasnutą aplikowanym deseniem — co stanowiło pewną nowość. Zdawać by się mogło, że taki materyał jak voiles nie może już być dzisiaj zaliczonym do rzędu nowości, a jednak wśród wyż wspomnianych widzieć było można niebywałe dotąd pomysły, zestawienia i takie niezwykłe „dispositions“ w dopasowaniu przybrań, że trzeba było podziwiać niewyczerpaną inwencyjność francuskiej fabrykacyi. Skromniejsze kostyumy były przeważnie z voiles flammès, co ma być podobno ostatnią nowością. Suknie z louisines moirèes-camèlèon, o trzech razem zestawionych mieniących się barwach, wprawdzie bardzo oryginalne, ale jako za wielki wywołujące efekt — mniej ładne, a na dzień pochmurny może mniej odpowiednie. W kapeluszach nadzwyczajne bogactwo i rozmaitość, a od najskromniejszego do najstrojniejszego wszystkie w tym roku gustowne i ładne; — bardzo modne z włosiennicy, bądź to szyte z rodzaju pletni włosiennicowej, bądź upięte z tak zwanego plateau z włosiennicowej koronki, na podłożeniu z tiulu, z gazy lub innej lekkiej materyi. Kapelusze strojne przeważnie we formie toka — amazone — nieraz bardzo fantazyjnie upięte n. p. z aplikacyi crème na gazie niebieskiej; często rondo podwójne, między którem wieniec z ciemnych róż, albo innych kwiatów, barwą do sukni stosownych. Parasolki przeważnie — pełne smaku „Pompadour“; — dziwna rzecz, że obecna moda, tak nadzwyczajnie wszelkie koronki faworyzująca, parasolki wybrała gładkie;

NOWE MASZYNY ROLNICZE
NA WĘDROWNEJ WYSTAWIE ROLNICZEJ W MANNHEIMIE 1902.

A) Narzędzia do uprawy roli.

W budowie pługów przyjęło się kilka typów i te utrzymują się stale w wyrobach wszystkich fabryk. Pomimo to, pojawiło się kilka nowości, nawet senzacyjnych.

Najbardziej oryginalnym jest pług systemu Keil'a i Keller'a wystawiony przez firmę R. Doench z Bensheimu w Hessen. Korpus pługa jest bez właściwej odkładnicy.

Miejsce jej zajmują cztery blachy o kształcie wgiętych łopat zwrócone grzbietami do siebie i zmocowane na krawędziach. Narzędzie to jest umieszczone na obracającej się skośnej osi tak, że kolejno każda blacha spełnia czynność odkładnicy względem pługa. Jak widoczna, jestto odkładnica obracalna.

Działanie tego pługa jest następujące:

Skiba, podnosząca się po lemieszu i korpusie pługa ku górze, natrafia ruchomą ścianę odkładnicy, obraca się z nią w bok, a przytem kruszy się i miesza.

(Dla zupełności opisu dodaję, iż poprzedni patent tej firmy był podobny i dotyczył pługów z łopatkowemi odkładanicami, ustawionemi w gwiazdę naokoło swej osi obrotu).

Wystawca twierdzi, że pług opisany nadaje się szczególnie do przeorywania zielonego i stajennego nawozu.

Stawia jednak dwa warunki. Po pierwsze: ziemia nie śmie być zbyt wilgotną; po drugie: nawóz należy uprzednio przewalcować.

Próba tego pługa odbędzie się dopiero na wiosnę 1903 i ona pokaże, czy pług nie będzie się zabijał nawozem i czy rzeczywiście jednorazowe przeoranie ugoru uczyni zagon podobnym do spulchnionej grządki ogrodowej, jak to obiecuje fabrykant.

Równoczesne zapewnienia, jakoby to samo narzędzie można umieścić z pomyślnym skutkiem zamiast poziomego koła gwiazdowego za wyorywaczem do kartofli nasuwa na myśl pewne wątpliwości...

Mimowoli przypomina się przypowiastka o wynalazcy, który nie wiedział, czy wynalazł właściwie maszynę latającą, czy statek podwodny, tudzież historya o amerykańskim scyzoryku, który miał dwadzieścia ostrz, a żadne z nich nie krajało. W każdym razie ze sądem należy zaczekać.

Druga nowość za to jest stanowczo dobra i godna uwagi.

Jest to trójskibowy obracalny pług o podwójnych korpusach firmy Friedrich Waldt z Kindenheimu w Palatynacie.

Urządzenie tego pługa jest następujące:

Rama, na której stale osadzone są korpusy, obraca się naokoło osi geometrycznej głównej belki. Jedno łożysko jest osadzone jako wodzik w prostolinijnej, poziomo idącej kierownicy, która zmontowana jest na przednich kolcach, drugie zaś łożysko znajduje się z tyłu nad kółkiem wspierającem.

Równolegle do belki głównej osadzona jest krótsza belka opatrzona na końcu wodzikiem, który chodzi po owalnej kierownicy umieszczonej w płaszczyźnie pionowej ponad kierownicą prostolinijną.

Jeśli rama obraca się wraz z korpusami, to główna belka wykonywa dwa ruchy. Po pierwsze: obraca się naokoło swej osi geometrycznej; po drugie: przesuwa się wraz z wodzikiem po kierownicy prosto linijnej, zajmując w ten sposób należytą pozycyę względem kół wózka.

Ten drugi ruch jest niewolny i wywołany przez to, iż druga belka (krótsza) musi przy obrocie opisać swym końcem drogę po kierownicy owalnej, a wskutek tego ciągnie za sobą belkę główną.

Opis wprawdzie może naprowadzić na myśl, iż jest to maszyna skomplikowana.

---

jasne, samym już materyałem strojne, przyozdobione wytworną laską i rączką, oraz sutą i piękną kokardą — ale gładkie.

Damy francuskie odznaczały się w Turynie nader gustownemi ale zarazem i bardzo skromnemi toaletami, bo zamiłowanie pań do wyścigów i sportu konnego, wyspecyalizowało się w ostatnich latach we Francyi tak, że panie z towarzystwa nie przyjeżdżają na wyścigi i konkursa hipiczne dla pokazania swych toalet, ale przyjeżdżają dla tego, bo na prawdę interesują się przedmiotem. W Paryżu n. p. obecnie, oprócz wyjątkowych dni jak: Wielki steeple-chase paryski w Auteuil, nagrody Lupin i miasta Paryża w Longchamps, Derby w Chantilly, w które to dni przyjęta jest niejako wystawa modnych i nowych sukien — w ogóle panie ubierają się bardzo skromnie, a zajęte końmi i biegami, nie pragną strojami zwracać na siebie uwagi.

Panie z towarzystwa austryackiego były gustownie, z szykiem wiedeńskim ubrane, albo miały skromne kostyumy sposobem angielskim skrojone. Włoszki, ognisty swój temperament markowały poniekąd i fantazyjnemi sukniami o żywych i barwnych kolorach.

Niemki z Berlina, czy też może z innych miast pruskich, wyróżniały się głośną, a nawet krzykliwą rozmową i mniej gustownem ubraniem. Jedna n. p. z tych dam, o imponującej ogromnej postawie, przypominającej w biodrach figurę Germanii na Siegessäule w Berlinie, miała taki kostyum: sukienną spódnicę bronzowego, niegdyś bardzo modnego „à la Bismarck" koloru, zakończoną u dołu jedwabną, różowej barwy szeroką falbaną, ułożoną w długie, skośne zakładki; batystowa bluzka w białe i czarne pasy, z naramiennikami i rodzajem marynarskiego kołnierza, ręcznej roboty filet-guipure żółtozielonego koloru; fryzura à la Cléo de Mérode, tyrolski kapelusz z białym, dość wielkim piuropuszem i dwoma z ronda opadającymi czerwonymi à la postillon pomponami. Kostyum wprawdzie oryginalny, ale nie powiem, żeby był gustowny.

I.

Początek jazdy konkursowej rozpoczął się w poniedziałek 9 czerwca w godzinach popołudniowych i to konną defiladą wszystkich oficerów, wedle narodowości w porządku alfabetycznym ugrupowanych; — wojskowe orkiestry przygrywały każdej grupie odpowiednie hymny narodowe, a licznie zebrana publiczność witała jeźdźców nieustającymi oklaskami i okrzykami „evviva".

Rozpoczęto pierwszym punktem programu konkursów t. j. próbą wyjeżdżenia koni, do którego to turnieju zapisało się 33 oficerów, a mianowicie: 5 austryackich, 7 francuskich, 11 niemieckich, 3 rosyjskich i 7 włoskich. Pięciu oficerów austryackich siedziało na następujących koniach:

1). Rotmistrz 3 puł. dragonów Mario Franc na *„Stefanku"* (od Stefanki po Gyarlo) 7-mio letnim gniadym wałachu, uchowanym w Dzikowie, w stadzie Hr. Zdzisława Tarnowskiego.

2). Rotmistrz 12 puł. huzarów, Arthur von Pongràcz de Szent-Miklos et Ovàr na *„Ortolanie"* (od Odsieczy po Kropidle) 5-cio letnim gniadym wałachu, uchowanym w Chorzelowie, w stadzie Hr. Jana Tarnowskiego. (C. d. n.

Naprawdę nie jest ona taką. Przytem budowa jej jest lekka, łatwość obracania korpusów wielka. Jednem słowem, najlepsze z dotychczasowych rozwiązań konstrukcyjnych pługa z obracalnymi podwójnymi korpusami.

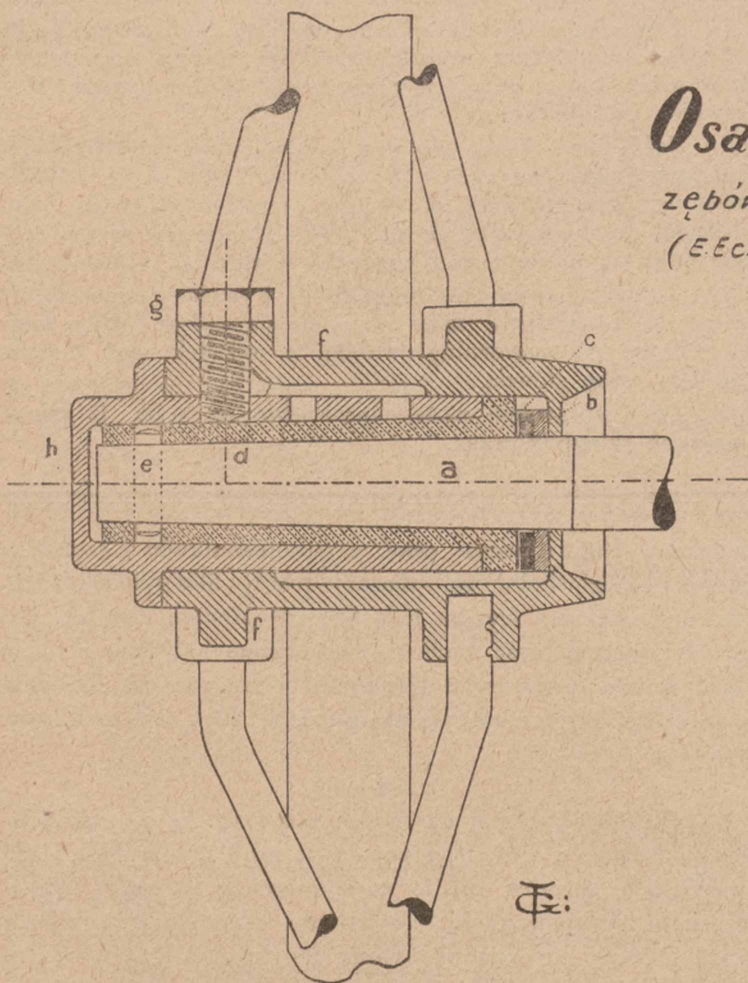
— Jako nowość wystawiono również węgierski pług „Boni“ *(Tow. akc. w Nyirbátor)*. Opis tego pługa był wraz z ryciną umieszczony w zeszłorocznej „Deutsche landw. Zeitung.“ Obecnie, na wystawie nie wzbudził żadnego zainteresowania.

Nowość jego konstrukcyi polega na tem, iż zamiast osi wygiętej, użyto dwu osi prostych równoległych do siebie, przyczem oś koła brózdowego ma stałe położenie względem poziomu, zaś oś koła mniejszego może się podnosić lub zniżać, pozostając jednak zawsze w równoległej pozycyi względem tamtej.

Co prawda, użycie dwu osi zamiast jednej jest oryginalnem, ale nie bardzo potrzebnem.

Pług firmy G. Widder z Dürnau w Würtembergii objawia myśl wcale zdrową. Chodzi mianowicie o wykonywanie grządzieli z żelaza fasonowego, przy czem jednak zachodzi trudność umocowania korpusów. Firma użyła połączenia za pomocą dwu klamer podobnych do tych, które służą pospolicie do przytwierdzania krojów. Pomysłu tego nie można nazwać szczęśliwym i wskutek tego pług pozostanie tylko obrazem pięknych dążeń, dopóki nie doczeka się nowej poprawnej edycyi. Na razie nie można go nawet porównywać z innymi uniwersalnymi pługami.

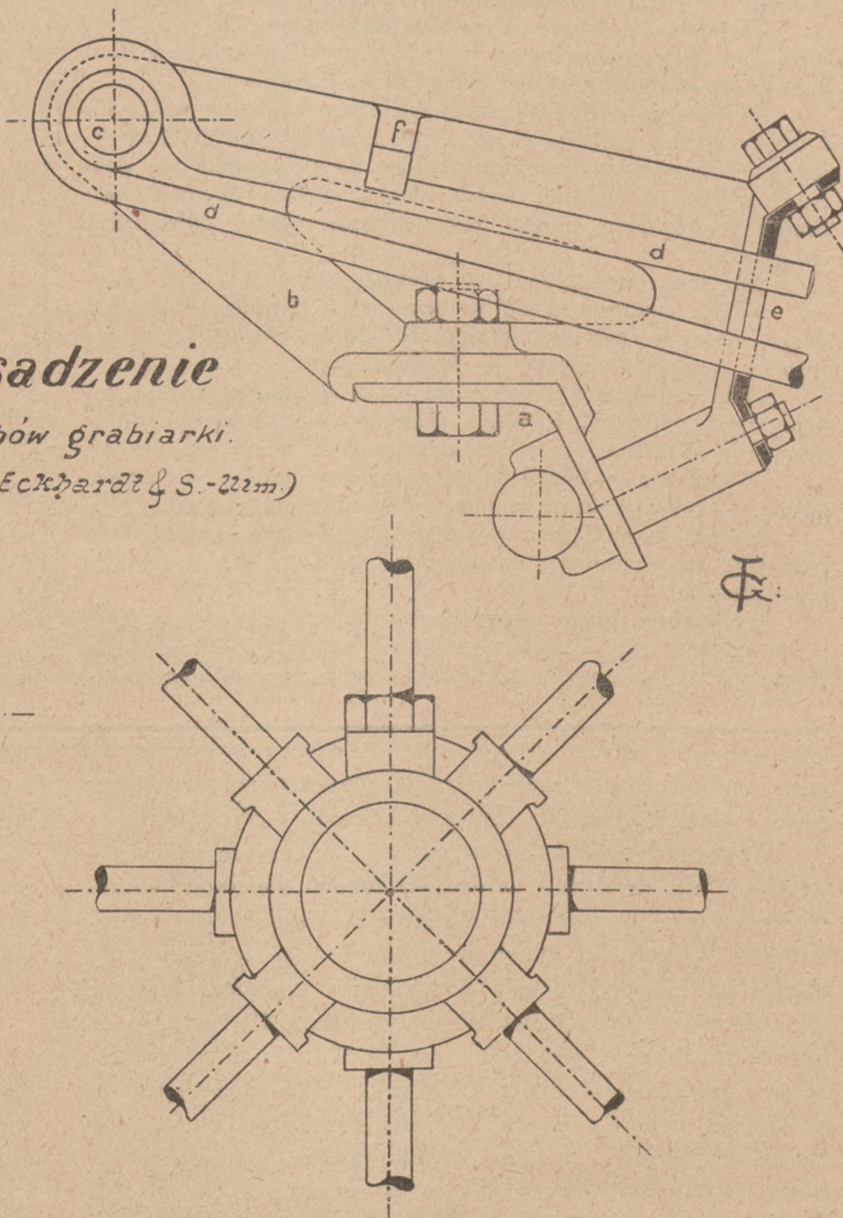
Szereg innowacyi w budowie pługów kończy szczelna piasta do kół wystawiona przez Ph. Mayfartha et Comp. z Frankfurtu nad Menem.



Po nasadzeniu koła na czop, (*a*) osi wykonany konicznie, nasadza się nań dwa małe pierścienie, jeden stalowy (*b*) drugi skórzany, (*c*) a następnie wbija się bukszę (*d*) łącząc ją z czopem za pomocą stalowej zawleczki. (*e*) W ten sposób koło nie może już zesunąć się z osi.

Przestrzeń pomiędzy piastą (*f*) a bukszą wypełnia kapsla (*h*) zamknięta od czoła osi i połączona z piastą zapomocą śruby sztyftowej. (*g*) Szczelność jest dobra. Z jednej strony bowiem zamknięty jest czop kapslą, z drugiej zaś (wewnętrznej) znajduje się uszczelnienie skórzane, nie dopuszczające zanieczyszczenia piasty. Oliwę do smarowania wlewa się przez otwór po wyjęciu śruby, która łączy piastę z kapslą.

Z innych nowości w narzędziach do uprawy roli pojawiły się tylko rzekomo nowe walce złożone z trójkątnych sztab żelaznych mocowanych na obręczach (J. Jenke z Teterowa w Mecklemburgu-Szwerynie) tudzież nowa brona łańcuchowa K. Martin'a z Offenburga w Badenie, którą oddano do wypróbowania jednemu z członków Towarzystwa.



B) Maszyny do czyszczenia nasion.

Dotychczas używane maszyny do czyszczenia nasienia buraków polegają na następującej zasadzie:

Ziarno wysypuje się ze zbiornika na stół płócienny bez końca, rozpięty na obracających się wałkach.

Ruch obrotowy sprawia, iż stół płócienny odbywa ruch postępowy w kierunku prostopadłym do osi obrotu obydwu wałków. Stół sam jest ustawiony skośnie i to: albo obydwa wałki leżą równolegle do poziomu lecz w różnej wysokości i stół płócienny odbywa ruch od niższego wałka do wyżej położonego, albo też obydwa wałki są nachylone do poziomu

pod (nastawialnym wedle potrzeby) kątem, a stół porusza się w bok od jednego wałka ku drugiemu. W obydwu wypadkach pracuje maszyna wedle tego samego prawidła.

Mianowicie: nasienie zanieczyszczone pada na stół i stacza się ku dołowi, zanieczyszczenia zaś — mające większą z powodu swej płaskiej lub kończastej formy przyczepność do płótna — pozostają na niem, odbywają drogę do bocznej lub też do górnej krawędzi stołu i tam spadają na ziemię lub do zbiornika.

Te maszyny mają swoje niedogodności.

Po pierwsze: nasypywanie przeznaczonego do czyszczenia materyału odbywa się równolegle do kierunku ruchu stołu, a wskutek tego ziarna nasienia porywają za sobą unoszone przez stół zanieczyszczenia i czyszczenie nie może być dokładne.

Po drugie: maszyna wymaga za wiele miejsca przy mało wydatnej pracy.

Pierwszej wadzie zapobiegano w ten sposób, że robiono trapezowy przekrój wypływu nasienia ze zbiornika.

Wskutek tego najwięcej nasienia padało na krańcu stołu, a dalej (ku środkowi) coraz mniej.

Wprawdzie nasienie padające coraz mniejszym strumieniem, nie porywało za sobą tylu zanieczyszczeń, ile dawniej, lecz dzielność maszyny cierpiała na tem.

Nowy wynalazek A. Dickmann'a z Heimburga (w Brunświku) ma temu zaradzić. Polega on na umieszczeniu pomiędzy zbiornikiem a stołem blaszanej kulisy. Nasienie nie pada zatem wprost na stół, lecz przechodzi wprzód przez kulisę, a wskutek tego nasypywanie na stół nie odbywa się równolegle do kierunku ruchu stołu, lecz pod zmiennym kątem (zwykle 45°).

Korzyść z tego urządzenia ta, że nasypywanie jest z boku i zanieczyszczenia poruszające się w bok, nie są narażone na porwanie przez później spadające ziarna.

Urządzenie to zaleca niemieckie Towarzystwo rolnicze, jako nowe i godne uwagi.

Drugą wadę usunął Carrett Smith et Comp. z Magdeburga-Buckau swoim przyrządem do czyszczenia nasienia burakowego.

Nasienie wymłócone podnosi z młocarni elewatorem do rezerwoaru, a następnie puszcza na system stołów płóciennych, umieszczonych piątrowo ponad sobą. Każdy stół pracuje osobno, a nasienie oczyszczone stacza się z niego do rynny zbiorowej i idzie śrubowym transporterem do cylindra sortowego. Zanieczyszczenia spadają na końcach stołów do osobnego przedziału.

Nowość cała tej maszyny polega na dobrem wyzyskaniu miejsca, na którem zamiast jednego stołu jak dotychczas, może pracować ich kilka.

Obecnie tylko pozostaje życzyć sobie skombinowania obydwu tych maszyn w jedną i bez zarzutu.

W maszynach do czyszczenia i sortowania zboża pojawiła się również nowość.

Jestto tryer uniwersalny firmy Mayer et Co. w Kalku koło Kolonii.

Cylinder tego tryera składa się z trzech części, przez które przechodzi ziarno. Pierwszą część stanowi sito, wydzielające z nasienia drobne ziarna i piasek; drugą płaszcz z wgłębieniami małemi, a trzecią płaszcz z wgłębieniami większemi. Ponadto dookoła ostatniej części znajduje się cylindryczny przetak, sortujący żyto lub pszenicę na dwa gatunki.

Przy czyszczeniu owsa lub jęczmienia przechodzi ziarno przez sito z drobnemi oczkami i przez obydwa płaszcze wgłębiane. Jeśli jednak chce się użyć tryera do żyta lub pszenicy, należy przesunąć ostatnią część cylindra ku dołowi, wskutek tego pomiędzy obydwoma płaszczami wgłębianymi utworzy się przestrzeń wolna, łącząca wnętrze cylindra z przetakiem sortowym.

Ziarno przebywa wtedy drogę przez sito górne, przez płaszcz z drobnemi wgłębieniami i przez przetak sortowy.

Cena tryera uniwersalnego wynosi 250—500 mar. zależnie od wielkości.

C) Maszyny żniwne.

Dążność do zredukowania ciężaru maszyn żniwnych i zmniejszenia ich oporów spowodowała, iż niektóre z firm przyjęły konstrukcyę o jednem kole biegowem i wprowadziły do mechaniki maszyn żniwnych pojęcie maszyny „wybalansowanej.

Dziwnym wobec tego może wydać się fakt, iż firma C. F. Richter z Brandenburga proponuje użycie kolców przednich i przyjmuje maszynę żniwną o czterech kołach biegowych.

Nie da się zaprzeczyć, iż są pewne racye w wywodach, przytoczonych przez firmę. Chodzi mianowicie o podparcie dyszla i uwolnienie zwierząt pociągowych od uciskania.

W zasadzie pomysł nie jest nowym, lecz tylko na nowo podjętym.

Próby pokażą dopiero, czy Richterowskie kolce usuwając ciśnienie (z góry i z boku) na zwierzęta pociągowe, nie przyczynią się jednocześnie do zmniejszenia zwrotności maszyny i do zwiększenia oporów.

Co do punktu zaczepienia siły pociągowej — panują różne zdania. Podczas gdy jedni stawiają zasadę, iż punkt zaczepienia winien leżeć w osi kół biegowych, drudzy przez stosowne połączenie korpusu maszyny z belką nożową, przenoszą punkt zaczepienia siły na belkę. Są i konstrukcye, które radeby połączyć korzyści obydwu systemów.

To miała na celu np. firma Chr. Wery z Zweibrücken w Palatynacie, wystawiająca jako nowość przeróbkę znanego elastycznego połączenia dyszla z belką nożową, jakie posiada żniwiarka „Adriance.“

Od tych dwu nie bardzo świeżych nowości odbija się oryginalnie pomyślane przeniesienie ruchu z kół biegowych na targaniec w maszynie Augusta Mayera ze Stuttgardu w Würtembergii. Odrzuca on przeniesienie za pomocą kół stożkowych, używając tylko dwu par kół czelnych.

Ponieważ jednak koła biegowe nie leżą wcale równolegle do płaszczyzny ruchu targańca, zachodziła trudność uruchomienia go. Mechanizm korbowy był niemożliwym do zastosowania, gdyż on wymaga z reguły kół stożkowych, do których konstruktor czuje niechęć.

Użył tedy konstruktor kierownicy, którą osadził na wale równoległym do osi głównej. Kierownica ta jest krążkiem zgiętym nieco wzdłuż średnicy. Po jej obwodzie porusza się wodzik zawieszony nad nią pionowo. Wygięcie kierownicy powoduje swoim obrotem poruszanie się harmoniczne wodzika ku belce nożowej i od niej.

Czynność jest podobna do tej, którą wykonywa analogiczny mechanizm, używany niekiedy do poruszania przetaka przy śrotownikach młynarskich.

Pytanie: jaka korzyść z nowego urządzenia? Zwykłe maszyny żniwne posiadają dwa koła czelne dwa koła stożkowe i mechanizm korbowy.

Nowa maszyna posiada cztery koła czelne i kierownicę z wodzikiem.

Ani więc nie jest lżej skonstruowaną, owszem: cięższej, ani też nie posiada mniejszego tarcia, aniżeli dawna.

Prócz tych niemieckich pomysłów, nie rokujących rychłego zwycięstwa nad amerykańskimi i angielskimi, wystawiono nową kosiarkę „Standard“ firmy Emerson Manufacturing Co., Rochfort, Illinois, odznaczającą się tem, że szerokość robocza wynosi aż 8 stóp.

Maszynę tę przeznaczono do próby.

Grabiarka firmy E. Eckhardt et S. z Ulmu w Würtembergii posiada nowe umocowanie zębów.

Na belce osiowej (*a*) wykonywanej w formie kątówki, naśrubowane są szeregiem osady zębów (*b*) wykonane z lanego żelaza. Każda osada ma dwa czopki (*c*) (po jednym z każdej strony), na których spoczywają zęby grabiarki, (*d*) od przodu znajduje się przyśrubowana do osad listwa (*e*) z prowadzeniem dla zębów. Ponadto dla uchronienia zęba od przesunięcia się w bok istnieje nadlewek. (*f*)

Korzyść z tego urządzenia polega na łatwej wymianie zębów bez demontowania listwy lub osi grabiarki.

D) Młocarnie.

Młocarnie mają niezmiernie mało nowości.

Meiningenska fabryka maszyn (niegdyś Eichorn et S.) osadziła wentylator t. zw. dolny, a przeznaczony do wpędzania powietrza pomiędzy przetaki, na osi bębna młocarnianego. Wskutek tego wentylator posiada daleko większą ilość obrotów i konstrukcya jego zmienia się przez zredukowanie szerokości. Powietrze musi jednak przejść przez przewód rurowy, zanim dostanie się do przetaków. U wylotu umieszczona klapa pozwala zmieniać przekrój wypływu i regulować w ten sposób chyżość prądu wiatru.

Drugą nowością jest nakładacz dla młocarń firmy Schäfer et Co. z Effeln koło Velde w Westfalii. Bęben doprowadzający tego nakładacza posiada na obwodzie otwory, przez które wysterczają chwytniki osadzone na nieruchomej wygiętej osi. Jeśli bęben obraca się, pociąga chwytniki za sobą. Ponieważ zaś oś ich nie leży w osi bębna, lecz (z powodu wygięcia) excentrycznie, muszą się one w czasie obrotu kolejno wysuwać z bębna i chować się napowrót.

Tylnia ściana jest nastawialna dla zmiany przekroju otworu, którym wchodzi zboże i do regulowania w ten sposób ilości zboża przeznaczonego do młócenia. Aparat ten oddano do wypróbowania.

Do tego działu nowości zaliczyć należy także wyłuskiwacz ręczny dla lnu firmy W. Siedersleben et Co. z Bernburga (w Anhalcie). Maszyna posiada dwa walce gumowe, pomiędzy którymi przechodzą łodygi lniane zupełnie nieuszkodzone.

Walce rozgniatają torebki nasienne tak, iż lekkie przetrząśnięcie lnu wystarcza do wysypania się nasienia. Maszyna pracuje dobrze i obudziła wielkie zainteresowanie [1]) pomiędzy hodowcami lnu.

E) Maszyny do uprawy kartofli.

Dwa nowe sadzowniki zgłoszono na wystawę dla wypróbowania przez niemieckie Towarzystwo rolnicze.

Obadwa podnoszą elewatorami kartofle ze zbiornika, lecz obydwa stoją na wręcz przeciwnem sobie stanowisku.

Walter Eulenberg z Halli twierdzi, iż niepodobieństwem jest liczyć na podnoszenie jednego ziemniaka każdem naczyńkiem elewatora i przypuszcza z góry, iż nabierze się ich więcej zależnie od ich kształtu i wielkości. Zarazem jednak usiłuje, aby maszyna sadziła tylko po jednym kartoflu.

W tym celu umieszczono pod ujściem elewatora gniazda obracające się i chwytające jeden kartofel z elewatora. Z gniazda wypada kartofel przewodem rurowym na rynienkę o klawiszowem ruchowem dnie i tam spoczywa aż go poruszające się tam i napowrót stemple przecisną przez dno i opuszczą zwolna w brózdę.

Maszyna ta ma regulacyę odstępów za pomocą zmiany przeniesienia.

Przeciwnie, jak poprzedni, twierdzi Max Steinberg z Lipska. Wedle niego stosowny kształt naczyniek elewatora może zapewnić nabieranie po jednym kartoflu w każde. Naczyńka wykonane są u niego z grubego drutu i posiadają kształt o specyalnem wgłębieniu. Nabraną przypadkowo większą ilość kartofli strąca sprężynowy strychulec, pozostały zaś kartofel wpada w odpowiednio wygięty blaszany przewód i dostaje się w brózdę.

Zbiornik jest przedzielony na dwoje tak, iż elewator nie przeciska się przez gruby pokład ziemniaków, lecz tylko przez cienką ich warstwę. Zapobiega to uszkadzaniu kartofli i zmniejsza opór maszyny.

Jak widoczna, mają obydwie konstrukcye swoje pro i contra. Ogromnie też jest interesującem, jak wypadną próby, które niemieckie Towarzystwo rolnicze zamierza z niemi przeprowadzić.

Nowy wyorywacz do kartofli Zimmermanna z Zeitz'u w prowincyi saskiej, jest zbudowany na zasadzie maszyny münsterowskiej t. j. posiada lemiesz wygięty i koło gwiazdowe oddzielające ziemniaki od grudy.

Konstrukcya jednak koła gwiazdowego odbiegła od swego pierwowzoru. Na ramionkach umieszczone są grabie ze śrubowo wygiętą poprzeczką.

Działanie ich polega nie tylko na rozbiciu grudy, lecz także (z powodu śrubowego wygięcia) na odrzuceniu ziemniaków wraz z grudą na prętowy przetak, który obija kartofle z ziemi i kładzie w jednym pasie za maszyną.

Niemieckie Towarzystwo rolnicze ma z nią przedsiębrać próby.

T. G.

[1]) Obecnie w Niemczech jest silny prąd do podjęcia na nowo uprawy lnu i konopi, będącej w zaniedbaniu.

BIBLIOGRAFIA.

Müller Richard. *Die Entwässerungs-Genossenschaft, ihre Gründung, Leitung und Buchführung.* Prag. 1901. (Arbeiten der deutschen Section des Landesculturrathes für das Königreich Böhmen. Heft III).

Jak tytuł wskazuje, podręcznik p. R. Müllera dotyczy spółek wodnych i drenarskich, sposobu ich zawiązania się, prowadzenia i rachunkowości. Jestto praca zwięzła, tworząca dosyć szczegółowy i wyczerpujący podręcznik dla spółek wodnych i drenarskich w Czechach.

Podzielona jest na trzy części. W pierwszej części podano ogólny rzut oka na korzyści odwodnień i objaśniono ważniejsze ustawy, tyczące się spółek wodnych i drenarskich. W części drugiej są wskazówki, co do zakładania i prowadzenia takich spółek i formularze różnych podań, ugód dostawowych, robotniczych i t. p. W części trzeciej sposób prowadzenia ksiąg rachunkowych dla spółek wodnych i drenarskich objaśniony jest szczegółowymi przykładami.

W dziełku, o którem mowa, tak rolnik, jak i kierownik, czy zarząd spółki, kasyer, kontrolor rachunków, a także projektujący ulepszenia rolne inżynier, znajdzie wiele wskazówek i wyjaśnień nadających się dla naszych stosunków.

Pożądaną rzeczą byłoby, aby Wydział krajowy wydał dla Galicyi podobną szczegółową instrukcyę z dotyczącemi wszelkiemi ustawami i przepisami; byłaby to rzecz z pewnością nader pożyteczna wobec coraz więcej i nawet na szerszą skalę rozwijających się ulepszeń rolnych w kraju.

Ogólny zarys podobnej instrukcyi dla spółek drenarskich podał inżynier Dr. Jan Blauth w *„Przewodniku kółek rolniczych"*. (Rok XIII. Nr. 10. Lwów, 15 maja 1899 r.).

Inżyn. Stefan Stobiecki.

ROZMAITOŚCI.

Świeże mleko z posmakiem kwaśnym. Deutsche tierärztl. Wochenschrift podaje, że Kroon znalazł, że mleko po wydojeniu krów posiadało mimo dobrego smaku i wyglądu po pewnym czasie smak kwaśny. Przyczyna tego zjawiska nie została zbadaną; przez wykluczenie konserwowanych buraków udało się u jednej części krów usunąć posmak, u drugiej dopiero po dłuższem paszeniu na pastwisku. Ill. landw. Z.

Fabrykacya mydła mlecznego. Zagęszcza się mleko chude w aparacie wakumu do $^1/_5$ objętości aby nie nastąpiło przypalenie, daje się 86 kg. Talgu (łojku) — 54 kg. oleju kokosowego ceylońskiego do kotła — stapia — wylewa przez płótno i sączy; poczem czysty olej zlewa się napowrót do kotła ogrzewa do 65°R dodaje nieustannie mieszając 71 kg. sody i 2 kg. ługu potasowego o 38°Bé., przykrywa i pozostawia przez pewien czas dla połączenia się mydła póki nie nabierze szklistego wejrzenia, poczem oziębia się do 50°R i zadaje stężonem mlekiem powyższem. W ten sposób można do 50% mleka już stężonego wprowadzić. Potem wylewa się mydło we formy, studzi i tnie na kawałki. Oest. landw. Z.

Wystawa piwowarska w Londynie odbędzie się w dniach 18—24 października. Bliższe wiadomości udzieli biuro izby handlowej i przemysłowej we Wiedniu I. Wipplingerstrasse 34.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Zboża.

	Lipiec	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Kraków (lipiec)	22	19.00—19.40	17.00—17.40	15.00—15.30	17.20—18.00
Lwów	23	18.00—18.50	14.80—15.10	13.50—14.00	16.00—16.50
Tarnów . . .	18	18.00—19.00	15.00—16.00	15.00—16.00	16.00—17.00
Podwołoczyska .	16	16.50—17.20	14.40—15.00	00.00—00.00	00.00—00.00
„ ros. bez cła	16	13.00—14.80	11.80—12.10	00.00—00.00	00.00—00.00
Wiedeń	23	00.00—00.00	00.00—00.00	00.00—00.00	00.00—00.00
Peszt	23	00.00—00.00	00.00—00.00	00.00—00.00	00.00—00.00
Ceny w koronach za 100 *kg*.					
Berlin	21	17.00—00.00	15.20—00.00	00.00—00.00	17.50—00.00
Wrocław	21	18.00—00.00	15.00—00.00	14.20—00.00	16.40—00.00
Poznań	21	17.80—00.00	14.80—00.00	00.00—00.00	16.00—00.00
Ceny w markach za 100 *kg*					
Warszawa . . .	17	0.00—0.00	5.25—5.30	0.00—0.00	4.10—4.45
Ceny w rublach za korzec.					

Jęczmień pastewny. **Wiedeń** 23/VII, 00.00—00.00 *K.* Lwów 23/VII 12.50—13.00 *K.*, za 100 *kg.*

Jęczmień na krupy. **Kraków** 22/VII, 15.00—00.00 *K*, za 100 *kg.*

Kukurydza. **Kraków** 22/VII 21.00—00.00 *K.*, **Wiedeń** 23/VII, 10.32—10.34 *K.*, **Lwów** 23/VII, nowa 12.50—12.80 *K* **Peszt** 15/VII 9.68—9.70 *K.*, za 100 *kg.*

Hreczka **Kraków** 23/VII, 14.00—19.00 *K.*, **Lwów** 23/VII, 14.00—15.00 *K.*, za 100 *kg.*

Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

Groch. **Kraków** 22/VII, 18.00—26.00 *K.* **Wiedeń** 18/VII, 20.00—26.00 **Lwów** 23/VII, 18.00—24.00 *K.*, za 100 *kg.*

Fasola. **Kraków** 22/VII, 14.00—18.00 *K.*, **Wiedeń** 18/VII, drobna 16.00—19.00 *K.*, długa i płaska 18.00—20.00 *K.*, pstra 10.50—11.50 *K.* **Tarnów** 18/VII, 10.00—14.50 *K.*, za 100 *kg.*

Wyka. **Kraków** 22/VII 15.00—00.00 *K.*, **Lwów** 23/VII 14.00—14.50 *K.*

Rzepak. **Tarnów** 18/VII 23.00—24.00 *K.* **Lwów** 23/VII, 20.50—21.00 *K.* za 100 *kg.*

Kartofle. **Kraków** 22/VII, stare 4.40—4.80 *K.*, **Wiedeń** 18/VII, nowe 10.00—00.00 *K.* **Tarnów** 18/VII, 4.80—5.50 *K.* za 100 *kg.*

Zwierzęta i produkty zwierzęce.

Woły. **Wiedeń** 21/VII, galicyjskie prima 72—77 *K.*, secunda 66—71 *K.*, tertia 60—65 *K.*, za 100 *kg.* żywej wagi.

Podgórze pod Krakowem. 25/VII. Spędzono na targ 314 sztuk bydła rogatego, 271 sztuk cieląt, 49 sztuk trzody. Płacono za bydło z paszy 58—66 *K.*, za gorsze 54—56 *K.*, za bawoły 52—56 *K.*, za cielęta 74—80 *K.*, za trzodę 74—76 *K.* za 100 kg. żywej wagi. Przebieg targu był bardzo ożywiony. Sprzedano wszystko.

Nierogacizna. **Wiedeń** 17/VII prima 90—98 *K.*, tłuste 84—90 *K.* za 100 kg. żywej wagi.

Masło. **Wiedeń** 18/VII, deserowe 2.30—2.40 *K.*, wiejskie 2.00—2.20 *K* zwykłe targowe 1.80—2.00 *K.* **Kraków** 22/VII, targowe 1.40—1.80 *K.* za 1 *kg.*, **Hamburg** 18/VII, stołowe I klasy 188.00—202.00, II klasy 000—000 *marek* za 100 *kg.*, **Berlin** 22/VII, dworskie i spółkowe prima 202—208, secunda 192—201, tertia 184—194 *marek* za 100 *kg.*

Jaja. **Wiedeń** 18/VII, prima 39—40 sztuk, secunda 41—42 sztuk, za 2 *K.*, **Kraków** 22/VII 2.20 — 2.60 K., **Berlin** 22/VII 2.50—2.95 Marek za kopę.

Spirytus.

Wiedeń 21/VII, surowy 75% — 38.35—38.75 rafinowany 90% bez opłaty 131.75—132.25.

Lwów 23/VII gotowy paritas **Tarnopol** 32.00—32.50 *K.*

Kraków 22/VII okowita z opłatą na 75% Tral. 138 *K.*, spirytus z opłatą na 95% Tral. 178 *K.*, za Hektol.

Pasza.

Siano. **Kraków** 22/VII stare 5.00—7.00 *K.*, nowe 05.0—06.80 *K.* **Tarnów** 18/VII 6.60—7.30 *K.* **Wiedeń** 18/VII stare 8.00—0.00 *K.*, nowe 5.00—6.80 *K.* za 100 *kg.*

Koniczyna. **Kraków** 22/VII, 7.00—7.40 *K.* **Wiedeń** 18/VII stara 0.00—00.00 *K.*, nowa 4.40—8.00 *K.*, za 100 *kg*

Słoma. **Kraków** 22/VII 5.60—6.00 *K.* **Tarnów** 18/VII, 4.20—4.60 *K.* **Wiedeń** 18/VII 6.00—6.40 za 100 *kg.*

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.



Wieprze **nabierają mięsa,** są **grube i tłuste** a mięso z nich jest **smaczne,** jeżeli doda się do paszy w małych dawkach proszku do tuczenia trzody Dra Trnkóczego; już po użyciu chociażby jednej paczki jest to widocznem 1 paczka wraz z opisem użycia 50 halerzy, 5 paczek 2 kor. Do nabycia we wszystkich handlach lub wprost do sprowadzenia pocztą **z apteki Trnkóczego w Lublanie** (Kraina).

Tamże można otrzymać **Dra Trnkóczego** znakomite **krople żołądkowe** (podobne do **kropli ariacelskich, Balsamu, likieru żołądkowego, w na ziołowego etc.)** 1 flasz. 40 hal. 6 flasz. 2 kor. — **Pigułki rozwalniające i przeczyszczające żołądek** 1 pudełko 42 hal. 6 pud. 2 kor. 10 hal. — **Syrup ziołowy na kaszel, chorobę płuc i piersi** 1 fl. 1 kor. 12 hal. 6 fl. 5 kor. — **Płyn do nacierania przy darciu i reumatyzmie** 1 fl. 1 kor., 6 fl. 4 kor. 50 hal. **Płyn na nagniotki** 1 fl. 80 hal, 6 fl. 3 kor. 50 hal. — **Rozpuszczająca i przeczyszczająca herbata** 1 pud. 1 kor., 5 pud. 4 kor.

Codziennie nadchodzą podziękowania także od lekarzy — chwalące te środki.

Patentowane pompy KLINGS'A

są najlepsze i najtańsze do wody i gnojówki. Działalność w godz nie 1. .000 litrów. Ceny:

Drewniane (Nr. 2)

3	4	5	6	7	m. głęb.
29	32	36	40	49	koron

Kute żelazne (Nr. 3) wewnątrz i zewnątrz pocynkowane, nie rdzewieją, nie zatykają się:

3	4	5	6	metrów głębokości
40	49	58	68	koron

Rozpryskiwacz do gnojówki żelazny kuty: sztuka 9 kor.

Nr. 2 **JÓZEF KLINGS** Nr. 3

ALTROTHWASSER, Śląsk austryacki.

NASIONA LEŚNE

Drzewa owocowe, ozdobne, leśne, do kultur leśnych, ogrodów, sadów, do wysadzania dróg i alei, róże i t. d.
są do nabycia w szkółkach leśno-ogrodowych
Tadeusza hr. Łubieńskiego, w Zassowie pod Czarną.
Cennik na żądanie odwrotnie.

Towarzystwo Rolnicze Okręgowe w Nowym Sączu

poleca swój

SKŁAD SZTUCZNYCH NAWOZÓW

przy drogueryi p. **Tadeusza Kwicińskiego** na ulicy Jagiellońskiej. w którym sprzedaje towar sprowadzony z centralnego biura sprzedaży sztucznych nawozów Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego, prowadzonego przez Towarzystwo rolnicze okręgowe w Wieliczce.

Zastępstwo sprzedaży soli bydlęcej i kainitu Wydziału krajowego.

KWIZDY Korneuburgski proszek do paszy



Dyetetyczny środek dla koni, bydła rogatego i owiec. Od 50 lat używany prawie we wszystkich stajniach, w braku apetytu, w złem trawieniu, dla poprawy mleka i zwiększenia wydatności mleka u krów przeciw pękaniu kości. Cena 1 pudełka k. 1.40, 1/2 pudełka 70 hal. Prawdziwy tylko z powyższym znakiem ochronnym do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. Głowny skład **Franciszek Jan. Kwizda** c. i k. austro-weg., k. rumuński i ksiaz. bulgar dostawca nadworny. Aptekarz okręgowy, Korneuburgu pod Wiedniem.

Pierwsza Prościejowska Fabryka

MASZYN ROLNICZYCH

F. WICHTERLEGO

poleca na sezon:

grabiarki, kosiarki i żniwiarki oryg. amerykańskie „Mc. Cormick." pod korzystnymi warunkami.

Zamówienia przyjmuje tylko główne zastępstwo i skład

Franciszek Albin w Podgórzu.

PŁASZOWSKA PAROWA FABRYKA

DACHÓWEK i CEGIEŁ

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

BIURO w KRAKOWIE przy ul. św. Gertrudy l. 8

poleca

DACHÓWKI TŁOCZONE i CIĄGNIĘTE

W KOLORZE CZERWONYM LUB CZARNYM;

RURKI DRENOWE KAŻDEJ WIELKOŚCI.

Dostawy dachówek obejmuje dla wygody Szan. odbiorców

wraz z kryciem.

CENNIKI I PRÓBKI wysyła BEZPŁATNIE.

O liczne zamówienia uprasza

ZARZĄD.

Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego. — W drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.